

ZBIGNIEW KLEJN

Warszawa

BULGARSKI EPIZOD ABSOLWENTÓW Z DORPATU

Absolwenci uczelni dorpacckich mają znaczący udział w wyjątkowej roli, jaką odegrali polscy weterynarze w Bułgarii. Ci zaś – według bułgarskiego badacza historii medycyny w tym kraju, dr. Borisa Miłoszewa¹ – byli „niewątpliwie pierwszymi organizatorami weterynarii i naukowej hodowli zwierząt, pionierami myśli i praktyki weterynaryjnej, inicjatorami i twórcami bułgarskiej literatury weterynaryjnej”. Dodajmy do tego, że byli również szefami ogólnokrajowych zarządów weterynarii wojskowej i weterynarii cywilnej, założycielami organizacji zawodowej i fachowego czasopisma weterynarzy oraz twórcami bułgarskiej terminologii weterynaryjnej.

Ta szczególna pozycja Polaków (i w ogóle cudzoziemskich fachowców) w Bułgarii wynikała z sytuacji, w jakiej znalazł się ten kraj w 1878 r. po wyzwoleniu się z niewoli osmańskiej. W czasie zaboru nie miał on warunków do wykształcenia własnej inteligencji, w tym również weterynarzy. W kraju cyklicznie grasowała wścieklizna, rozprzestrzeniała się nosaczna i takie choroby, jak księgosusz oraz wąglik. A przecież już kilkaset lat wcześniej, w średniowiecznym państwie bułgarskim, obowiązywały prawa o obrocie i zapobieganiu chorobom u zwierząt.

Pod panowaniem tureckim fatalny stan higieny, a także m.in. konsumpcja nieprzeżegotowanego mleka oraz noszenie źle wyprawionych skór powodowały też epidemie u ludzi. Pochłaniały one życie, np. w 1837 r. ponad połowy mieszkańców Sofii i Płowdiwu, a inne miasta prawie całkowicie wyludniały (jak w wypadku liczącego 8 tys. mieszkańców Sewlijewa). Tylko w dziesięć-

¹ B. M i ł o s z e w, *Polski lekarzy w Bułgaria przez wtorata połowina na XIX wek*, mps, Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie, Zbiory specjalne.

cioleciu 1867-1877 Turcja przeżyła aż pięć epidemii dżumy². Po odzyskaniu własnej państwowości przez Bułgarię stan ten, co oczywiste, nie mógł się zmienić od razu. „Najbardziej niezdrowe miejsce w Sofii – pisał Czech, Konstantin Jireček, członek rządu bułgarskiego – znajduje się koło domu prezesa Rady Sanitarnej”³.

W wojsku lekarzy weterynarii próbowali zastąpić „wypożyczeni” z armii rosyjskiej felczerzy weterynarii. Nie było ich jednak wielu, a przy tym dysponowali nie najlepszym doświadczeniem. Ujawnił to w głośnym wówczas artykule zamieszczonym w fachowym czasopiśmie rosyjskim „Archiw Wieterynarynych Nauk” członek frontowej służby weterynaryjnej, Polak Henryk Kotłubaj (1851-1911)⁴. Funkcje cywilnych lekarzy weterynarii w zakresie kontroli uboju i obrotu mięsem wykonywali natomiast lekarze medycyny; tym chętniej, że pobierali za to spore opłaty.

W pierwszym okresie, do 1887 r., aż połowę spośród dziesięciu weterynarzy w tym kraju stanowili Polacy. Podobna proporcja utrzymywała się również później, w 1893 r., kiedy powrócili do kraju ze studiów zagranicznych pierwsi bułgarscy weterynarze, a liczba lekarzy tej specjalności wzrosła do 35⁵.

Wśród tych Polaków znalazło się co najmniej pięciu wychowanków dorpackiego Instytutu Weterynarii. Najwybitniejszym z nich był dr Fortunat Chełchowski, jeden z dziewięciu polskich asystentów w dziejach tego Instytutu⁶. Urodzony 22 maja 1854 r. w folwarku Fortuna na Witebszczyźnie, dyplom *cum laude* uzyskał w roku 1879. W klinice uczelnianej przepracował niecałe dwa lata, specjalizując się w chirurgii, ortopedii i położnictwie wete-

² A. G. G i e o r g i j e w s k i j, Z. W. M i c o w, *Miedicinskaja obszczestwiennost' i wojennaja medycyna w Oswoboditelnoj wojnie na Bałkanach 1877-1878 gg.*, Moskwa 1978, s. 60.

³ K. I r e c z e k, *Kniażstwo Bułgaria*, cz. II, Płowdiw 1891, s. 61.

⁴ W czasie walk w Bułgarii wszystkie konie były odparzone, a mimo to dosiadane i zaprzęgane dopóki nie padły. Nie zadbano o punkty leczenia, całkowicie brakowało leków i narzędzi weterynaryjnych. Do tego zwierzęta przymierały głodem, bowiem dowódcy rozkradali fundusze na zakup furazu. Artykuł spowodował niezwykłą, jak na ówczesną Rosję, szybką i pozytywną reakcję (wprowadzono istotne zmiany mające na celu ochronę zwierząt) i był z uznaniem cytowany w rosyjskiej literaturze fachowej aż do pierwszej wojny światowej (K. M i l l a k, *Słownik polskich lekarzy weterynaryjnych biograficzno-bibliograficzny 1394-1918*, Lublin 1960, s. 103-104).

⁵ Obliczenia własne – Z. K.

⁶ J. R ó z i e w i c z, *Polsko-rosyjskie powiązania naukowe (1725-1918)*, Wrocław 1984, s. 255.

rynaryjnym⁷, po czym powrócił do rodzinnego majątku. Rozwinął tam hodowlę opartą już na podstawach naukowych, nie rezygnując przy tym z badań, których efekty pojawiły się wkrótce na łamach naukowych czasopism polskich, niemieckich, austriackich i rosyjskich. Wtedy dotyczyły one ortopedii i okulistyki zwierzęcej oraz chorób owiec.

Jednakże niebawem nadeszła propozycja podjęcia pracy w Bułgarii. Inspi ratorem był zapewne ówczesny szef weterynarii bułgarskiej Iwan Nejman, skierowany do pełnienia tej funkcji przez armię rosyjską, w której szeregach odbył kampanię wojenną na Bałkanach (w istocie był to przypuszczalnie Niemiec bałtycki, a jego oryginalne imię i nazwisko brzmiało, być może, Johann Neumann). Nejman ukończył weterynarię w Dorpacie i to było chyba przyczyną tego, że do pracy w Bułgarii starał się zaangażować znanych mu absolwentów tego Instytutu, w tym głównie Polaków.

Fortunat Chełchowski przybył do Bułgarii w styczniu 1883 r. i objął posadę okręgowego lekarza weterynarii, później krótko pełnił analogiczną funkcję w Plewenie. Szybko zdobył popularność, która dotarła aż do stolicy. W maju 1885 r. na żądanie księcia Aleksandra I (pół-Polaka) przeniósł się do gwardii konnej w Sofii. W stolicy stał się człowiekiem niezastąpionym: książę powierzył mu nadzór nad stadniną monarszą, a zarząd stolicy – pieczę nad ogrodem zoologicznym, otrzymał też wykłady z hipologii w Szkole Wojskowej. A w czasie krótkiej wojny z Serbią (1885) niósł nawet pomoc medyczną rannym i chorym żołnierzom w doraźnie utworzonym lazarecie Bułgarskiego Czerwonego Krzyża na 130 łóżek.

Po odwołaniu oficerów rosyjskich z wojska (którym to posunięciem car Aleksander II chciał ukarać Bułgarię za dokonane wbrew jego woli zjednoczenie Księstwa z Rumelią Wschodnią), w tym również Nejmana, Chełchowski został mianowany najpierw szefem weterynarii cywilnej, a później i wojskowej. Pierwsze stanowisko po latach przekazał dr. Ludwikowi Timofiewiczowi, drugie – przejściowo – dr. Władysławowi Czerniowskiemu, a następnie dr. Eligiuszowi Kasperowiczowi – Polakom podobnie jak on zatrudnionym przez rząd bułgarski.

Chełchowski włożył wiele wysiłku w zorganizowanie od podstaw bułgarskich służb weterynaryjnych. Był redaktorem rozdziału ustawy sanitarnej poświęconej zapobieganiu chorobom i leczeniu zwierząt, opracował regulamin funkcjonowania służby sanitarnej w okręgach. Zredagował także liczne in-

⁷ A. Ż e b r a c k i, *Fortunat Chełchowski – pionier sztucznego unasieniania*, „Problemy” 1956, nr 6, s. 426 n., passim.

strukcje o zwalczaniu świerzbu końskiego i innych chorób zakaźnych u zwierząt. Zainteresowania naukowe Chełchowskiego skłoniły rząd bułgarski do wysłania go na zrobienie specjalizacji w dziedzinie bakteriologii i zoologii do Monachium, Wiednia i Bukaresztu. Po powrocie zorganizował i poprowadził pierwsze laboratorium bakteriologiczno-weterynaryjne, które w przyszłości zamierzał przekształcić w instytut naukowy. Niestety, po jego wyjeździe laboratorium to zaprzestało działalności.

W jakimś stopniu próbował złagodzić brak personelu fachowego. W tym celu zreorganizował szkołę felczerską w Szumenie pod kątem nauczania dwóch specjalności – dla lecznictwa i dla policji weterynaryjnej⁸. Dla celów szkoleniowych opracował wiele podręczników i broszur stanowiących fundament bułgarskiego piśmiennictwa weterynaryjnego.

Chełchowskiego – jak pisze o nim prof. Żebracki⁹ – „cechowała rzadko spotykana zdolność łączenia znakomitego praktyka i wybitnego naukowca w jednej osobie”. Spośród 72 prac naukowych, które wyszły spod jego pióra, 12 powstało w czasie pobytu w Bułgarii i zostały napisane w języku bułgarskim¹⁰. Jego podręczniki i monografie naukowe dotyczyły anatomii i fizjologii zwierząt domowych, botaniki weterynaryjnej, hipologii (w dwóch tomach), zoohigieny, podkownictwa, utrzymania uprzęży, rozpoznawania chorób zakaźnych, a także higieny obrotu mięsem oraz zootomii i zoofizjologii. Jednocześnie ogłosił wiele artykułów w bułgarskiej prasie wojskowej, popularyzujących m.in. profilaktykę oraz zwalczanie chorób zakaźnych u koni, a także sposoby utrzymania uprzęży.

Ogromną zasługą Chełchowskiego było nie tylko to, że opracował pierwsze publikacje weterynaryjne w języku bułgarskim (dotąd w takim przypadku posługiwano się językiem rosyjskim), ale że w ogóle stworzył podstawy słownictwa weterynaryjnego w tym języku. Dzieło to kontynuował jego następca, dr Timoftiewicz, zmuszony do tego niejako dzięki założeniu i redagowaniu przez niego pierwszego fachowego czasopisma „Weterinarna Sbirka”¹¹.

Nie zaniedbywał też Chełchowski publikacji w prasie zagranicznej, szczególnie austriackiej, zamieszczając tam artykuły o koniu bułgarskim, o bada-

⁸ K. M i l l a k, *Polacy w nauce i służbie weterynaryjnej u obcych*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1957, nr 2, passim.

⁹ A. Ż e b r a c k i, *Lek. wet. Fortunat Chełchowski – pionier sztucznej inseminacji*, „Medycyna Weterynaryjna” 1935, nr 9, s. 419 n., passim.

¹⁰ M i l l a k, *Słownik*, s. 28-30, passim.

¹¹ A. P e r e n c, *Fortunat Chełchowski i Ludwik Timoftiewicz twórcy początków bułgarskiej literatury weterynaryjnej*, „Wszechświat” 1956, nr 10, s. 267.

niach nad jego wytrzymałością, spostrzeżenia dotyczące metod rozpoznawania chorób oczu u koni, nosacizny itd. Nazwisko polskiego lekarza weterynarii wymieniane jest w bułgarskich encyklopediach¹² wśród nielicznych cudzoziemców, którzy są w nich zamieszczeni. Chełchowskiemu uważa się tam jednoznacznie za „ojca weterynarii bułgarskiej”¹³. Podobnie ocenia jego rolę w Bułgarii nauka światowa¹⁴.

W tym też kraju rozpoczął pierwsze eksperymenty ze sztucznym unasięniem klaczy. W rezultacie, jako pierwszy na świecie, zastosował tę metodę do reprodukcji zwierząt hodowlanych i nadał jej podstawy naukowe. Co więcej – stosował ją również przy pewnych rodzajach niepłodności. Można więc powiedzieć, że szybki rozwój hodowli na świecie jest zasługą tego polskiego absolwenta z Dorpatu. Innym jego osiągnięciem było (1888 r.) wykazanie pod mikroskopem histopatologicznych zmian gruzelkowych węzłów chłonnych podszczękowych u konia dotkniętego nosacizną.

Mimo tylu osiągnięć Chełchowski nie miał łatwego życia w Bułgarii. Już w Tyrnowie naraził się lokalnym władzom, żądając likwidacji niehigienicznych warunków w rzeźniach i jatkach oraz występując o wydanie zakazu uboju w obejściach gospodarczych. Za karę pozbawiono go dochodowych oględzin bydła i mięsa. Zapewne te przykrości były przyczyną jego przeniesienia się do Plewenu. Później, już jako członek Najwyższej Rady Medycznej, znalazł się w konflikcie z tą instytucją oraz z Dyrekcją Sanitarną, domagając się wyodrębnienia weterynarii z ram administracyjnych medycyny ogólnej i utworzenia oddzielnej Najwyższej Rady Weterynaryjnej (udało się to dopiero w 1898 r. dr. Kasperowiczowi, który też został jej pierwszym przewodniczącym). Przeważający w Najwyższej Radzie Medycznej lekarze medycyny bronili w ten sposób dochodów płynących z wykonywania czynności weterynaryjnych¹⁵.

Konsekwencją tego było zwolnienie go „za upór” ze stanowiska naczelnego lekarza weterynarii armii, zdegradowanie i usunięcie z Najwyższej Rady

¹² *Kratka byłgarska enciklopedia*, t. V, Sofia 1969, s. 351; *Enciklopedia A-Ja*, Sofia 1974, s. 889.

¹³ Miłoszew, *Polski lekari*, s. 159.

¹⁴ Chełchowski był „le protagoniste de la médecine vétérinaire en Bulgarie, qui remplit sa mission avec une compétence et un dévouement” – pisał E. Leclainche w swojej *Histoire de la médecine vétérinaire*, Paris 1936, s. 689.

¹⁵ Ch. J. B u l i e r, *Rolata na Rusija za organizacijata i ustrojstwoto na sanitarnoto i medicinskoto delo w Bylgaria sled oswobożdenieto (1877-1878 g.)*, w: *Izwestia na Medicinskite instituti*, Sofia 1954, s. 480.

Medycznej. Na znak protestu odrzucił oferowane mu stanowisko w cywilnej Dyrekcji Sanitarnej i wyjechał z Bułgarii. Takiego obrotu sprawy nie oczekiwali jego przeciwnicy. Chełchowski został zrehabilitowany, przywrócony na wszystkie poprzednie stanowiska oraz wezwany do powrotu. Odznaczono go też najwyższym bułgarskim orderem cywilnym Świętego Aleksandra oraz medalem Nauki i Sztuki. Jego powrót z radością powitała miejscowa Polonia, której był aktywnym działaczem, współzałożycielem i członkiem pierwszego zarządu jej jedynej organizacji – Polskiego Towarzystwa Pomocy Wzajemnej.

Chełchowski przeprosiny przyjął, ale urazy chyba nie zapomniał i po kilku miesiącach zrezygnował z dalszej pracy w Bułgarii. Wątpliwe, aby przyczyną tej decyzji były wyższe zarobki na nowym stanowisku – dyrektora stadniny koni hr. Potockiego w Antoninach, chociaż różnice w wysokości poborów mogły być nawet dwukrotne. Chełchowski z tytułu swych licznych, eksponowanych funkcji w Bułgarii zarabiał chyba niemało. Raczej miał już dosyć nie kończącej się walki w interesie zawodu, który ukochał, i kraju, który szczerze polubił i traktował jak własny. Może znów postawił wszystko „na jedną kartę” w kolejnym konflikcie, pewnie zresztą ciągle tym samym – o należną rangę weterynarii w Bułgarii? Która to karta tym razem okazała się przegrana.

Znad wołyńskiego Słucza przeniósł się do Lublina, w którym przez dwa lata – do 1898 r. – sprawował funkcję powiatowego lekarza weterynarii. Przez kilka następnych lat prowadził tam prywatną praktykę oraz hodowlę zwierząt, ale w 1901 r. musiał z tego zrezygnować, aby doglądać chorego ojca w rodzinnej Fortunie. Po siedmiu latach wrócił jednak na Lubelszczyznę, kupił folwark w okolicach Łęcznej (który nazwał również Fortuną) i założył tam stadninę, a także hodowlę bydła rasy holenderskiej, świń rasy angielskiej i drobiu – także rasowego.

W 1915 r. Rosjanie ewakuowali go w głąb imperium i zatrudnili w gubernii kostromskiej, nowe zaś porewolucyjne władze mianowały go profesorem rolnictwa i kierownikiem fermy w seminarium nauczycielskim w Chrenowie. Jednakże już w sierpniu 1918 r. repatriował się do Lublina. W mieście tym przebywał aż do śmierci, która nastąpiła 23 kwietnia 1933 r. Pochowany został na cmentarzu przy ul. Lipowej.

Z innych absolwentów Instytutu Weterynarii w Dorpacie, sprowadzonych przez Nejmana, najwcześniej, bo już w 1881 r. przybył do Bułgarii Karol Pass (albo Rass), urodzony w Polsce w 1852 r. Przez cały prawie okres pracy na Bałkanach działał w wojsku, biorąc m.in. udział w wojnie z Serbią w 1885 r. Dopiero w 1894 r. opuścił szeregi armii i pracował aż do śmierci jako lekarz kwarantanny na granicach lądowych i morskich Bułgarii. Zmarł 14 sierpnia 1898 r.

Mniej więcej w tym samym czasie co Chełchowski, w 1883 r. przybywają na ten teren dwaj inni dyplomanci dorpackiej weterynarii. Pierwszy z nich, dr Teofil Lange, rozpoczął pracę w Bułgarii jako okręgowy lekarz weterynarii w Warnie, jednakże na początku 1885 r. przeniósł się do Ruse, pełniąc taką samą funkcję. Po wojnie z Serbią, do której zapewne został zmobilizowany, podjął od początku 1886 r. pracę lekarza weterynarii w randze oficera kolejno w dwóch pułkach konnicy, czasowo kierował też księżęcą hodowlą koni. Lange zasiadał także w komisjach egzaminacyjnych dla kursantów wojskowej szkoły felczerów. Często takie komisje składały się z samych Polaków. Na przykład w komisji dla 4 pułku artylerii zasiadali lekarze weterynarii: Lange, Chełchowski i Czernowski.

Ostatnia wiadomość o Langem pochodzi z 1888 r., kiedy został ponownie przeniesiony z 1 do 2 pułku konnego.

Nazwisko drugiego, przybyłego wraz z Langem lekarza, zostało, być może, błędnie odnotowane przez Miłoszewa, który – jak się zdaje – opuścił ostatni trzon jego personaliów. Podane bowiem przez niego nazwisko Witols wskazuje raczej na imię ojca, które w dokumentach bułgarskich (podobnie jak rosyjskie „otczestwo”) obowiązkowo wstawia się między imieniem a nazwiskiem każdej osoby. Mogło ono w tym wypadku brzmieć Witold.

Antoni „Witols” sprawował urząd okręgowego lekarza weterynarii w Ruse i zapewne to on właśnie przekazał tę funkcję Langemu w 1885 r. W latach 1887-1888 spotkać go można było w niedawno utworzonej pierwszej w Bułgarii trzyletniej szkole rolniczej przy państwowym gospodarstwie rolnym Nomune pod Ruse. Następnie na krótko powrócił do administracyjnej funkcji okręgowego lekarza weterynarii, najpierw w Warnie, a potem w Silistrze, ale i jemu – podobnie jak Langemu – armia wydała się bardziej atrakcyjna, bo znalazł się w jej szeregach w 1889 r. I w tym wypadku dalsze jego losy nie są znane¹⁶.

Piotr Boczkowski przebywał w Bułgarii w czasie wojny rosyjsko-tureckiej 1877/78 r. i zapewne też jakiś czas później – aż do wycofania oficerów rosyjskich z tego kraju. W armii carskiej służył do emerytury, na którą przeszedł w 1907 r. Wtedy, mimo zaawansowanego już wieku, podjął w Dorpacie studia bakteriologiczne, a rok później ichtiologiczne. W czasie wojny sprawo-

¹⁶ B. M i ł o s z e w, Der Beitrag der polnischen Arzte in das Veterinärwesen nach der Befreiung Bulgariens, odczyt wygłoszony w 1964 r., mps, Główna Biblioteka Lekarska w Warszawie, Zbiory specjalne, s. 2; M i ł o s z e w, *Polski lekari*.

wał funkcję inspektora weterynaryjnego m. Warszawy, którą wykonywał do 1920 r.¹⁷

Należy jeszcze wspomnieć o dwóch lekarzach medycyny wywodzących się z Dorpatu, których związek z Bułgarią miał charakter incydentalny, a przy tym tragiczny¹⁸. Walenty Kiparski urodził się w 1838 r. na Inflantach. Medycynę studiował w latach 1859-1864, po czym został skierowany do niedawno powstałego rosyjskiego szpitala wojskowego w Groznm (Czeczenia). W roku 1869 pracował w Moskwie jako ordynator szpitala korpusu kadetów; od 1874 r. był docentem. W czasie wojny z Turcją był starszym lekarzem 57 szpitala wojskowego w Bułgarii. Zmarł 7 lutego 1878 r., a więc już po zakończeniu działań wojennych.

Julian Zajączkowski, urodzony w 1841 r. w Grodnie, studiował w Dorpacie w latach 1858-1865, a w 1866 r. medycynę i fizykę; dyplom doktora medycyny uzyskał w 1869 r. Bezpośrednio potem otworzył gabinet w Warszawie i stamtąd został zmobilizowany na wojnę z Turcją. Zmarł w lipcu 1878 r., a zatem – wbrew Bednarskiemu – nie w trakcie działań wojennych, lecz pół roku po zawieszeniu broni i nad odległym od linii frontu Dunajem¹⁹.

Najpóźniej przybył na te tereny Adam Dworecki, rodem z Rygi, który dyplom lekarza medycyny otrzymał w Dorpacie dopiero w 1896 r. Zapewne bezpośrednio po studiach podpisał kontrakt dotyczący pracy w Bułgarii, bowiem jedyna wzmianka o nim, jaka się zachowała, to przyznanie mu w 1898 r. prawa do uprawiania praktyki prywatnej. Starania z tym związane trwały zazwyczaj rok albo nawet dwa lata²⁰.

Lekarze medycyny i weterynarii, którzy swoje dyplomy otrzymali w Dorpacie, stanowili tylko część ogromnej na stosunki bułgarskie liczby polskich pracowników służby zdrowia, organizujących w tym dopiero co wyzwolonym kraju zręby pomocy medycznej dla ludzi i zwierząt. Dla okresu pierwszych 20 lat po wyzwoleniu udało mi się ustalić 369 nazwisk polskich lekarzy, felczerów, dentystów, aptekarzy, pielęgniarek i położnych (w tym w samej

¹⁷ A. P e r e n c, *Historia lecznictwa zwierząt w Polsce*, wyd. 2, opracował i uzupełnił K. Millak, Wrocław 1958, s. 310, 424.

¹⁸ Informacje o nich podaje Zenobiusz Bednarski w pracy doktorskiej pt. „Polacy na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Dorpackiego w latach 1802-1889”, Gdańsk 1973, mps, Główna Biblioteka Lekarska, Zbiory specjalne, s. 62.

¹⁹ S. Kuźmiński w *Słowniku lekarzy polskich* (Warszawa 1888, s. 811) podaje natomiast, że Zajączkowski zmarł na tyfus; epidemia ta zbierała obfite żniwo wśród żołnierzy rosyjskich.

²⁰ M i ł o s z e w, *Polski lekari*, s. 595.

tylko Sofii 59 osób²¹). W swoich specjalnościach stanowili oni w tym okresie od 30% do ponad 50% ogółu zatrudnionych, prawie wyłącznie zresztą cudzoziemców. Wraz z napływem fachowców wykształconych już za granicą lub w powstałych w kraju szkołach zawodowych i z powodu nieodnawiania kontraktów z fachowcami zagranicznymi (jednym z warunków było przyjęcie obywatelstwa bułgarskiego) od końca XIX w. liczba naszych rodaków w tamtejszej służbie zdrowia zaczęła maleć, a jeszcze bardziej ich procentowy udział w kadrze medycznej. Nie zmienia to faktu, że w chwili narodzin trzeciego państwa bułgarskiego Polacy odegrali w tej dziedzinie rolę pionierską.

I tak właśnie charakteryzuje ją wspomniany na wstępie dr Miłoszew: „Polacy stali się architektami i budowniczymi bułgarskiej służby zdrowia, oni na tym terenie tworzyli teorię i praktykę medycyny, jej organizację i piśmiennictwo”.

THE BULGARIAN EPISODE OF THE STUDENTS FROM DORPAT

S u m m a r y

After the liberation from Turkish captivity (1878) Bulgaria suffered a severe shortage of specialists in many spheres of life. In the medical profession (doctors, hospital assistants, pharmacists, and midwives) the Poles were particularly numerous. In the first quarter of the 19th century after Bulgaria had shaken off the Ottoman annexation every second vet doctor in this country was Polish, and that even then when Bulgarian vets educated abroad started work.

Among the Polish vets there were at least five graduates from the Institute of Veterinary Medicine in Dorpat (today Tartu in Estonia). The most prominent among them was Dr. Fortunat Chelchowski (1854-1933), who after graduation (in 1879) was employed at the university as an assistant. At that time the results of his research were regularly published in learned papers at home and abroad.

In 1883 he signed a contract with the Bulgarian government. In Bulgaria he was quickly promoted up to the post of the head of civil veterinary medicine, and then in the army, the medicine which he organized almost from the basis. He did great services for the working out of the Bulgarian veterinarian legislature and the organization of occupational education. Simultaneously he worked out many handbooks and publications which made the foundation of Bulgarian veterinarian literature, thus creating the bases of veterinarian vocabulary in this language.

²¹ Z. K l e j n, *Udział Polaków w państwowym i narodowym odrodzeniu Bułgarii*, mps, s. 273.

During his sojourn in Bulgaria (until 1889) he started experiments with artificial insemination of mares. He was the first to have created the method of reproduction of farm animals, and contributed to the development of research on glanders. Struggling for a proper rank for veterinary medicine in Bulgaria, he often came into conflict. The Bulgarian government, however, accepted his argument and conferred on him the then highest state decoration. His later years he spent mainly in Lublin.

Translated by Jan Kłos